



KS. MAREK ŁUCZAK

redaktor wydania

Po raz kolejny święta. Z jednej strony to brzmi jak banał. Z drugiej jest wyzwaniem, by przeżyć je inaczej, może głębiej. W katowickim GN piszemy o ludziach, którzy okres Bożego Narodzenia traktują jak okazję do niesienia pomocy innym (str VIII-IX). Odwiedziliśmy też narkomanów i osadzonych w areszcie śledczym (str I). Bóg rodzi się przecież dla wszystkich.

W chorzowskim skansenie odbyła się ciekawa impreza: na stołach znalazły się tradycyjne potrawy bożonarodzeniowe (str XIV-XV).

ZA TYDZIEŃ

- ODWIEDZIMY NAJCIEKAWSZE SZOPKI W REGIONIE.
- ZAPYTAMY VIP-ÓW o Nowy Rok.
- ODWIEDZIMY STUDENTÓW W AKADEMIKACH podczas kolędy.

Boże Narodzenie w areszcie

Niosę przesłanie nadziei

Pamiętam moją pierwszą wizytę w areszcie.

We Mszy św. uczestniczyły wtedy osadzone kobiety. Były miłe, ładne, zwyczajne – wspomina abp Damian Zimoń. – Dopiero w rozmowie z naczelnikiem aresztu dowiedziałem się, że ich przewinienia są duże – dodaje.

Kapelan Aresztu Śledczego w Katowicach ks. Marek Wójcicki na ten temat mógłby powiedzieć więcej. Pracuje tam już od 8 lat. Nie jest w stanie stwierdzić, czy duszpasterstwo w takim miejscu przynosi owoce. – Trzeba by spytać tych, którzy spotykają tych ludzi później – mówi. – Tu jest duża rotacja: osadzenie, proces, wyrok i ludzie idą dalej. Ale jak ktoś regularnie uczestniczy w sakramentach, katechezach, to o czymś to mówi.

Metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń odwiedza osadzonych w katowickim Areszcie Śledczym w każde święta. Przewodniczy Mszy św., łamie się opłatkami z osadzonymi i kierownictwem zakładu. Powtarza: „nawet w takim miejscu trzeba mieć nadzieję. Przychodzę do aresztu, by pełnić misję Chrystusa. Każdy człowiek ma szansę powstać”.

Katechezę w areszcie prowadzą na co dzień katecheci świeccy i około 30 kleryków. Ks. Wójcicki podkreśla, że poznając życie ludzi, którzy trafili do aresztu, coraz mniej dziwi się, że tak się stało. – Gdy ktoś przedstawia mi sytuację ze swojej

Osadzeni przygotowali choinkę w kaplicy aresztu



MIROSLAW RZEPKA

przeszłości, to łatwiej mi zrozumieć go i pomóc – mówi.

– Nadzieja to zbawienie, to zmartwychwstanie. Każdy człowiek ma szansę powstać ze swoich grzechów i tę szansę trzeba każdemu człowiekowi dać – twierdzi

abp Damian Zimoń, wyjaśniając swą obecność w areszcie w każde święta. – To ludzie, którzy mogą się nawrócić i powrócić do społeczeństwa. Nie są na wieki przekleci. Nie wolno ich przekreślać.

– To bardzo cenne, że arcybiskup potrafił zawsze znaleźć czas dla tych ludzi, którzy są poza marginesem społecznym – mówi dyrektor katowickiego Aresztu Śledczego Leszek Wawrzyniak. – Wiem też, że obecność abp. Zimonia ma duże znaczenie dla wszystkich funkcjonariuszy. Stanowi swoistą nobilitację dla służby więziennej.

MIROSLAW RZEPKA

JASEŁKA W PLENERZE



HENRYK PRZONDOZIONO

Już po raz szósty członkowie ze wspólnoty Cenacolo organizują w Krzyżowicach przedstawienia jasełkowe w plenerze. Przez miesiąc na łące przy kościele pw. św. Michała Archanioła budowali miasteczko Betlejem, gdzie potem odbywają się jasełka. W tym roku przedstawienie plenerowe będzie można zobaczyć 29 grudnia o godz. 18.00 i 30 grudnia o 17.00.

Obecnie w Krzyżowicach mieszka 15 byłych narkomanów tworzących międzynarodową wspólnotę Cenacolo. Większość mężczyzn pochodzi z Polski, ale

Na łące przy kościele pw. św. Michała Archanioła powstanie miasteczko Betlejem

są też osoby z Chorwacji, Słowacji i Ukrainy. W przedstawieniu jasełkowym oprócz członków krzyżowickiej wspólnoty wezmą też udział mężczyźni ze wspólnoty Cenacolo z Kalisza. ■

Kolejna rocznica



MIROSLAW RZEPKA

ŚLĄSK. – Dzisiaj należy spełnić testament tych, którzy zginęli 26 lat temu – mówił arcybiskup Damian Zimoń 16 grudnia. – Mamy nadać sens ich niepotrzebnej i przedwczesnej śmierci, zbudować ojczyznę, za jaką oni umarli: sprawiedliwą, wolną, dumną, uczciwą, solidarną – apelował w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego.

Podczas uroczystości obecni byli m.in. Waldemar Pawlak, Anna Fotyga, parlamentarzyści, europosłowie, przedstawiciele władz wojewódzkich i samorządowych oraz rodziny poległych górników. – Jak mało honoru ci ludzie mieli wtedy i jak mało honoru mają dzisiaj – zauważył Stanisław Płatek, górnik ranny przed 26 laty podczas pacyfikacji. Odczytał on apel do mi-

nistra sprawiedliwości o powołanie trybunału sprawiedliwości dla sprawców stanu wojennego. Podkreślił, że nie chodzi o zemstę i karę, ale o upublicznienie nazwisk i czynów.

Waldemar Pawlak mówił o chwale, jaka należy się bohaterom, którzy upomnieli się o podstawowe wartości: godność, wolność i solidarność. – Często pokazuję się nam wzory z innych krajów, ale ja pytam, czy tu, w kraju Jana Pawła II nie stać nas na solidarność? Tę, o której Papież Polak mówił takimi prostymi słowami: „solidarni to znaczy jeden z drugim, a nie jeden przeciw drugiemu” – powiedział polityk. Obiecał, że w najbliższych dniach rząd postara się zamknąć wszystkie rachunki krzywd.

Mamy centrum muzyczne

KATOWICE. Centrum Nauki i Edukacji Muzycznej „Symfonia” otwarto 11 grudnia w Akademii Muzycznej w Katowicach. Jest w nim jedna z najnowocześniejszych sal koncertowych w kraju. – To wspaniałe miejsce do koncertowania, trzeba być dla dobra kultury polskiej i ku pożytkowi społeczeństwa – powiedział rektor uczelni prof. Eugeniusz Knapik (na zdjęciu z prezydentem P. Uszokiem). Podczas uroczystości popiersie Karola Szymanowskiego odsłonił były rektor konserwatorium Henryk Mikołaj Górecki. W powstałym dzięki unijnym

środkom centrum swoje miejsce znalazły wielofunkcyjna sala koncertowa, biblioteka z czytelnią, laboratorium dźwięku, sala do zajęć terapeutycznych, pracownia komputerowa, pracownie specjalistyczne, a także atrium z bufetem studenckim i podziemny garaż. Całkowita wartość inwestycji wyniosła przeszło 58,8 mln zł. Projekt uzyskał dofinansowanie Unii Europejskiej w wysokości 75 proc. kosztów, pozostałą część sfinansowały: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, województwo śląskie oraz miasto Katowice.



MIROSLAW RZEPKA

Dzieje czarnego ogrodu

GISZOWIEC. – W historii tej dzielnicy odbija się historia Europy Środkowej, wielkich koncernów przemysłowych, a także dzieje Polski i Śląska – mówiła Elżbieta Szejnert (na zdjęciu), autorka książki „Czarny ogród”, opublikowanej przez wydawnictwo „Znak”. Promocja książki odbyła się 10 grudnia w dawnej Karczmie Śląskiej, a dziś filii Miejskiego Domu Kultury „Szopienice-Giszowiec”.

Elżbieta Szejnert, emerytowana reporterka „Gazety Wyborczej”, nie pochodzi ze Śląska, tylko z Podlasia. Giszowcem zafascynowała się na początku lat 80., kiedy odwiedziła ośrodek neurologiczny stworzony przez Marię Trzcinańską-Fajfrowską. – Poznałam miejsce ze wspaniałymi rozwiązaniami urbanistycznymi i zobaczyłam, jak na to piękne stare nacięta obrzydliwe nowe – paskudne bloki. To było tak smutne, że chciało

mi się płakać – zwierzała się autorka. Oprócz miasta-ogrodu, stworzonego na początku XX wieku dla robotników przez spadkobierców przemysłowca Georga Gieschego, książka opisuje też dzieje pobliskiego miasteczka z czerwonej cegły, czyli Nikiszowca, oraz Janowa. Historie poszczególnych rodów składają się w fascynującą opowieść. – Pani spojrzęła na to swoim bezstronnym okiem, z dystansem. To wielkie dzieło –

chwalił publikację obecny na spotkaniu Kazimierz Kutz. – Żaden Ślązak nigdy nie napisałby czegoś takiego – stwierdził reżyser „Paciorków jednego różańca”.



MIROSLAW RZEPKA



MIROSLAW RZEPKA

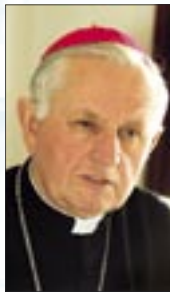
Krystyna Bochenek

wicemarszałek Senatu RP
Od wielu lat mamy dwie wigilie. Nasi rodzice nie chcą wychodzić ze swoich domów w ten wieczór. Dlatego pierwsza wigilia jest warszawska, potem śląska. Lubię zupę grzybową, karpia na maśle i szary sos z migdałami do łazanek – te potrawy przygotowuje moja mama. Podczas wigilii u moich teściów, zgodnie ze zwyczajem, nie wolno odchodzić od stołu, a prezenty rozdaje się po wieczery. Podczas warszawskiej wigilii można donosić do stołu potrawę, zaś prezenty wręcza się przed wspólnym posiłkiem. W moim domu, Bochenków, przywiązujemy dużą wagę do nadzwyczajności tych dni. Dbamy o to, aby ten wieczór był inny, **aby pachniał jodłą i błogosławieństwem.**

Symbolem niecodziennosci są u nas białe koszule. Nawet w okresie buntu dzieci zawsze zasiadały do stołu w białych bluzkach i aksamitkach. Nigdy zaś w jeansach. W Bożym Narodzeniu lubię odświętność. Najbardziej pamiętam te święta, kiedy zabrakło bliskich, naszych ojców. Ich miejsca przy stołach stoją puste, ale oni są obecni w naszych sercach, wspominamy ich w modlitwie przed posiłkiem. Obyczaj, których nas nauczyli, staramy się teraz pielęgnować.

Drodzy Diecezjanie!

Po raz kolejny przeżywamy Święta Bożego Narodzenia. Tematyka roku duszpasterskiego zachęca nas, byśmy betlejemską radość w szczególnie sposób dzieliли z naszymi rodzinami. Mamy być przecież uczniami Chrystusa



w rodzinach. Oby wzorem dla każdej i każdego z Was stała się Rodzina Święta. Wydarzenie betlejemskiej nocy uczy nas, że najważniejsze dzieje się w blasku domowego ogniska. To w tej atmosferze rodzi się nowo-

we życie. Obyśmy skutecznie strzegli tych ognisk. Każdej rodzinie naszej archidiecezji życzę radości przychodzącego Pana.

Szczęść Boże na Święta i Nowy Rok

† Damian Zimoń
Metropolita Górnos Śląski

Multimedialnie o historii

KATOWICE. W ramach obchodów 26. rocznicy pacyfikacji KWK „Wujek”, 15 grudnia w Górnos Śląskim Centrum Kultury w Katowicach odbył się koncert „Lombard – drogi do wolności”. Niezwykłe widowisko multimedialne (na zdjęciu) ukazało historię Polski od roku 1981 do czasów obecnych. Nie zabrakło największych prze-

bojów Lombardu jak np. „Szklana pogoda”. Przy „Przeżyj to sam” wszyscy wstali. Na trzech wielkich ekranach wyświetlano archiwalne materiały filmowe. W spektaklu zespół Lombard wcielił się w rolę narratora. Scenografia już od pierwszych chwil widowiska miała wprowadzić widza w klimat lat 80., uwrażliwiać, zmusić do myślenia, uczyć, bawić.



MIROSLAW RZEPKA

Zmarł ks. Władysław Student

NIEDOBCZYCE. W niedzielę 16 grudnia 2007 r. zmarł ksiądz prałat Władysław Student, emerytowany proboszcz sanktuarium w Piekarach Śląskich. Miał 76 lat. Zmarł w swojej rodzinnej miejscowości Niedobczyce, gdzie mieszkał po przejściu na emeryturę. Ks. Student przyjął święcenia kapłańskie w 1959 r. z

rankbp. Herberta Bednorza. Był kolejno wikariuszem parafialnym w Kochłowicach, Chwałowicach Książenicach, a następnie przez 25 lat proboszczem sanktuarium Matki Boskiej Piekarskiej. W latach 1974–1987 był



ARCH. KURI METROPOLITANEJ

dziekanem piekarskim. W 1977 został kanonikiem gremialnym kapituły katedralnej katowickiej, zaś w 1986 kapelanem Jego Świętobliwości. Pochowany został 20 grudnia 2007 r. w Piekarach Śląskich.



Z BOKU
ANDRZEJ GRAJEWSKI

Załużę odejścia z PiS posła Jerzego Polaczka, gdyż reprezentował on dość rzadki w tej partii typ działacza samodzielnego, posiadającego autentyczne zaplecze społeczne, a także wyższej stawiającego lojalność wobec przyjaciół aniżeli własną karierę.

Polaczek jest wychowankiem ruchu oazowego. W latach 80. pomagał m.in. grupom z Kościoła podziemnego na Słowacji. Później budował pozycję w regionie przez działalność społeczną w Instytucie Regionalnym i bardzo interesującym Centrum Kreowania Liderów Kuźnia, które było formą przygotowania młodych ludzi do aktywności obywatelskiej. Reprezentował nurt konserwatywny w polityce, nie zabiegając o przynależność do ugrupowań, które sprawowały władzę. Karierę polityczną zaczynał w dość niszowej Koalicji Konserwatywnej. Liderem tego środowiska był Kazimierz Ujazdowski i wraz z nim Polaczek zaczął tworzyć zręby PiS na Górnym Śląsku. Stopniowo zdobywał popularność, co przekładało się na wynik wyborczy. W wyborach parlamentarnych w 2001 r. zdobył 18 tys. głosów, w 2005 już 39 tys., a w ostatnich zgłosowało na niego 56 tys. mieszkańców Śląska. Otrzymał najwięcej głosów spośród działaczy PiS w województwie śląskim.

Lepszy od niego wynik mieli tylko Kazimierz Kutz z Platformy Obywatelskiej oraz prof. Zbigniew Religa, startujący z list PiS, ale jako bezpartyjny. Jako minister transportu i infrastruktury kierował jednym z największych i najtrudniejszych resortów. Nie odniósł może spektakularnych sukcesów, ale wykonał pracę, z której będą korzystali jego następcy, przygotowując warunki prawne oraz dokumentację techniczną pod przyszłe inwestycje drogowe. To zaś w naszych warunkach jest najtrudniejsze. Nie bał się także podejmować trudnych decyzji, jak chociażby w przypadku skandalicznych zaniedbań przy budowie lotniska na Okęciu w Warszawie.

Odejście Polaczka z PiS wskazuje także na szersze zjawisko wyjałowienia środowisk lokalnych partii politycznych z wyrazistych liderów. Na Górnym Śląsku zawsze działali lokalni przywódcy, którzy liczyli się także w ogólnopolskiej polityce, tacy jak np. Korfanty i Grażyński w okresie międzywojennym, czy Zawadzki, Ziętek, Gierek w PRL. Także w czasach „Solidarności” nie brakowało tutaj wyrazistych postaci, jak Jędrnak, Rozpłochowski, Krzaklewski. Ostatnim politykiem, który mógłby być lokalnym liderem o znaczeniu ogólnopolskim, był z pewnością prof. Jerzy Buzek, pracowicie działający w Parlamencie Europejskim, ale i przez to mniej widoczny na Śląsku. Polaczek pozostanie w polityce, ale jego odejście nie ułatwi sytuacji ani jemu osobiście, ani PiS.

Katolicy przywiązani są do opłatka i śpiewu kolęd. Okres Bożego Narodzenia ukazuje także ekumeniczny wymiar tych zwyczajów.

tekst
KS. MAREK ŁUCZAK

Dziś trudno sobie wyobrazić dom bez choinki, a mało kto wie, że jej rodowód jest ewangelicki. W Polsce tradycja choinki bożonarodzeniowej przejęta została w XVIII w. z Prus Książęcych. Podobnie jest z wieńcem adwentowym, który wywodzi się z ewangelickiego domu opieki dla sierot i dzieci w Hamburgu. Na Śląsku można spotkać liczną grupę ewangelików. Niedaleko Katowic jest także parafia prawosławna. Mimo różnych tradycji, więcej nas łączy, niż dzieli. Obchody Bożego Narodzenia są podobne wśród wszystkich wyznawców Chrystusa. Łączą nas nie tylko te same śpiewy czy teksty biblijne, ale nawet kalendarz, choć w przeszłości bywało pod tym względem różnie.

W kościele i za stołem

Kościół ewangelicko-augsburski posługuje się zachodnim kalendarzem liturgicznym, w którym pamiątka przyjścia na świat Jezusa Chrystusa obchodzona jest zawsze 25 grudnia. W przeddzień ewangelicy obchodzą Wigilię Narodzenia Pańskiego, która rozpoczyna się po zachodzie słońca. W zależności od tradycji regionalnej, godzina rozpoczęcia uroczystego nabożeństwa wigilijnego w kościele jest różna (od około godziny 16.00 do 24.00).

W domach ewangelickich kolacja wigilijna jest ważnym elementem życia religijnego i rodzinnego. Zwykle rozpoczyna się po powrocie z nabożeństwa wigilijnego. Na początku ewangeli-

cy odśpiewują pieśni (kolęda lub pieśń do posiłku), czytana jest Ewangelia o narodzeniu Pańskim, wreszcie głowa rodziny lub najstarszy jej członek zmawia stosowną modlitwę. Następnie rodziny łąnią się tradycyjnym opłatkiem i składają sobie życzenia.

W zależności od miejscowej tradycji na stole pojawiają się dania na ciepło, a najważniejszym jest karp pod różnymi postaciami. Po kolacji wymieniane są prezenty. Następnie przy oświetlonej światłami choince śpiewa się kolędy.

W święto Narodzenia Pańskiego (25 grudnia), jak również w dzień św. Szczepana Męczennika (26 grudnia) ewangelicy udają się do swych świątyń na uroczyste nabożeństwa świąteczne.

Na początku... Pasterka

W diecezji cieszyńskiej i na Zaolziu (Republika Czeska) święta Narodzenia Pańskiego przez wieki rozpoczynano od uroczy-

staj jutrzni w kościele parafialnym, 25 grudnia o godzinie 5.00. Natomiast w kościółkach i kaplicach filialnych od czasu po II wojnie światowej odprawia się nabożeństwo wigilijne pomiędzy godziną 15.00 a 17.00.

Od kilku już lat w wielu parafiach Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce jesteśmy świadkami przenoszenia tej uroczystości na czas bardziej dogodny dla wiernych i księży, a więc z godzin popołudniowych 24 grudnia lub z godziny 5.00 rano 25 grudnia na czas po kolacji wigilijnej, a więc pomiędzy godziną 20.00 a 24.00. Rozpoczyna się ona od tzw. Pasterki.

Liturgia nabożeństwa wigilijnego, jutrzennego czy Pasterki to Liturgia Słowa Bożego, w której śpiewa się wiele kolęd, zarówno znanych wszystkim, typowo polskich, jak też mię-

Mitrat Sergiusz Dziewiatowski z sosnowieckiej parafii prawosławnej pokazuje ikonę Bożego Narodzenia

dzynarodowych kolęd i pieśni ewangelickich.

Wśród ewangelików popularna jest oczywiście „Cicha noc”, bez której trudno sobie wyobrazić święta Bożego Narodzenia. Mimo że pochodzi ona z austriackiej części Kościoła rzymskokatolickiego, żadnemu ewangelikowi na świecie to nie przeszkadza.

Dokładny porządek liturgii wigilijnych nabożeństw ewangelickich podany jest w nowym Śpiewniku Ewangelickim z 2002 r. Jest to uroczysta Liturgia Słowa Bożego. W liturgii czytane są prorocтва o przyjściu Mesjasza ze Starego Testamentu, słowa tradycyjnej lekcji z Listu św. Pawła Apostoła do Tytusa (2,11–14) o zbawiennej łasce, która nam została objawiona. Oczywiście jest też czytana tradycyjna Ewangelia według św. Łukasza.

Kutia, siemie



ZDJĘCIA HENRYK PRZONDZIOŃKO

odzenie w Kościołach siostrzanych

niotka, makówki

Ikona zamiast szopki

W Kościele prawosławnym w Polsce obowiązują dwa kalendarze – juliański i gregoriański. Wybór, według którego obchodzi się święta, zależy od preferencji wiernych danej parafii. Kalendarzem juliańskim posługuje się większość diecezji białostockiej, przemysko-nowosądeckiej i chełmsko-lubelskiej. Kalendarza gregoriańskiego używa diecezja łódzko-poznańska i wrocławsko-szczecińska. Większość diecezji warszawskiej stosuje kalendarz juliański, natomiast duże miasta, w tym Warszawa, posługują się gregoriańskim. Podobnie jest w Sosnowcu, gdzie okoliczni prawosławni obchodzą Boże Narodzenie w tym samym czasie co katolicy i ewangelicy.

Cerkiew nie zna tradycji przedstawiania świętych postaci za pomocą figur czy rzeźb. W katolickich kościołach na święta Bożego Narodzenia wystawia się szop-

ki, które ukazują wiernym ewangeliczną scenę narodzin Chrystusa. Natomiast w Cerkwi na święta jest wystawiana ikona Narodzenia Chrystusa, przed którą wierni oddają pokłony i całują ją. Ikona dla prawosławnych to coś więcej niż obraz. W niej opowiedziana jest cała historia święta. Dlatego wieczorem i w nocy ikona jest wystawiana na środek świątyni do adoracji. Kontemplacja bożonarodzeniowej ikony pomaga wiernym odczytać teologiczne przesłanie świąt Bożego Narodzenia.

W prawosławiu kult i teologia ikon są bardzo rozwinięte.

Według wschodniej tradycji ikony są kontynuacją objawienia. Na ikony nie tylko należy patrzeć, ale przede wszystkim oddawać im cześć oraz odczytywać ich symbolikę. Każde z dwunastu prawosławnych świąt ma swoją ikonę.

Na tradycyjnej ikonie Bożego Narodzenia Dzieciątko Jezus jest bardzo małe. Jest to nawiązanie do ewangelicznej przypowieści

o ziarnku gorczycy. Narodzony Chrystus zawsze przedstawiony jest w centralnej części ikony. Natomiast Matka Boża jest nieproporcjonalnie większa od pozostałych postaci oraz znajduje się tuż obok maleńkiego Jezusa. W prawej dolnej części znajduje się przygnębiony Józef, słuchający jakiejś postaci. Teologia ikony mówi nam, że Józef nie może do końca uwierzyć w to, co się stało, że Mesjasz przychodzi na świat w tak skromnych warunkach.

Na ikonach Bożego Narodzenia przedstawiane są także chóry anielskie, pasterze i Mędrcy ze Wschodu. Pasterze symbolizują naród żydowski. Zostali oni wybrani, aby oddać pokłon Panu w imieniu całego Izraela. Natomiast magowie reprezentują świat pogański.

Prawosławie i święta

Boże Narodzenie jest w prawosławiu jednym z 12 tzw. wielkich świąt, a także jednym z

czterech spośród nich, które jest poprzedzone postem. W sam dzień Wigilii święta Narodzenia Chrystusa obowiązuje ścisły post. Przez cały dzień nic się nie je, aż do wieczery wigilijnej, która również ma charakter postny. Na wsiach do dziś pierwszą potrawą, którą się spożywa, jest szary kisiel z płatków owsianych. Nieodzownym posiłkiem wigilijnej wieczery jest kutia, sporządzona z pszenicy, miodu, maku i bakalii. Przy świątecznym stole prawosławni zamiast opłatka spożywają prosię – chleb eucharystyczny. Jest to niewielka bułeczka przypominająca kształtem małą babkę, na której są odcisnięte wizerunki Chrystusa. Każda z dwóch stron prosię symbolizuje dwie natury Chrystusa: boską i ludzką. Nabożeństwa w pierwszy dzień świąt rozpoczynają się tuż po północy tzw. Wieczornym Czuwaniem. Główna Liturgia rozpoczyna się ok. godz. 2.00–4.00 nad ranem i trwa ponad dwie godziny. ■

Ks. Paweł Malina, proboszcz kościoła ewangelicko-augsburskiego w Szopienicach, ze świecą, która w ewangelickich rodzinach, podobnie jak w katolickich, zapłonęła w wieczór wigilijny



■ R E K L A M A ■

DUSZPASTERSTWO PIELGRZYMKOWE
ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ

Radosnych i błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia oraz owocnych spotkań na pielgrzymkowych szlakach w A.D. 2008

LOURDES 150. rocznica objawień Matki Bożej 17–22.04, 12–17.06 (samolot)
LA SALETTE-LOURDES-FATIMA 06–18.04, 06–18.06 (autokar)
FATIMA główne uroczystości 13 V i 13 X, 11–14.05, 11–14.10 (samolot)
RZYM – WATYKAN do grobu Jana Pawła II 04–06.04, 19–21.09 (samolot)
WŁOCHY z San Giovanni Rotondo 10–18.05, 08–17.08 (samolot)
CZECHY-NIEMCY-AUSTRIA 23–28.06 (autokar)
ZIEMIA ŚWIĘTA śladami Odkupiciela co miesiąc (samolot)
FINLANDIA – LAPONIA 04–09.03 (samolot)

40-008 KATOWICE, ul. Warszawska 58
Tel.: 0 32/ 356 90 50
www.pielgrzymki.katowice.pl

MED CENTRUM
PRYWATNA KLINIKA STOMATOLOGICZNA

tiv CERT
EN ISO 9001
CERTYFIKAT ISO 9001:2000

Elastyczne całkowite protezy

- doskonale dopasowują się do dziąseł,
- odporne na uderzenia,
- nie powodują alergii,
- łatwe w mocowaniu,
- nieszkodliwe dla błon śluzowych,
- komfortowe w użytkowaniu.

Katowice – tel.: (032) 352 56 50
Bytom – tel.: (032) 282 80 80
Bielsko-Biała – tel.: (033) 822 73 53
e-mail: poczta@medcentrum.pl
www.medcentrum.pl

Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom

Katowice w czołówce

Akcja pomocy najuboższym dzieciom w Polsce organizowana jest już po raz 13. Po raz 8. z Caritas współpracują prawosławna Eleos i protestancka Diakonia. Po raz pierwszy patronat nad dziełem objęła małżonka Prezydenta RP, Maria Kaczyńska.

W tym roku dochód z Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom zostanie przeznaczony na wyrównanie szans edukacyjnych najuboższych uczniów w Polsce. – Pod wieczór życia sąдени będziemy z miłości, z tego, co uczyniliśmy jednemu z tych najmniejszych – powiedział bp Stanisław Budzik, sekretarz KEP, podczas konferencji prasowej poświęconej Dziełu. Podkreślił, że Caritas dotyka najbardziej istotnego wymiaru chrześcijaństwa, przekonania, że Bóg stał się człowiekiem i że pomagając każdemu człowie-



MIROSŁAW PRZEPIKA

kowi, pomagamy tym samym Chrystusowi.

Caritas naszej archidiecezji od początku aktywnie włącza się w akcję. – Jesteśmy nawet pod tym względem w wyjątkowo dobrej sytuacji – mówi ks. Krzysztof Bąk (na zdjęciu), dyrektor Caritas Archidiecezji Katowickiej. – W parafiach działają u nas liczne zespoły charytatywne. Mają doskonałą orientację w terenie. To m. in. dzięki ich pracy możemy się też pochwalić działalnością wie-

lu świetlic, w których bezpośrednia pomoc trafia do potrzebujących dzieci.

Jak podkreśla ks. Bąk, ważne jest odpowiednie przygotowanie akcji. Chodzi o wczesne dowiedzenie świec i ich sprawną dystrybucję.

– W tym roku zamierzamy rozprzedać 130 tys. świec małych i 30 tys. świec dużych – dodaje.

W tegorocznej edycji Dzieła Caritas przygotowała 4,5 mln świec. Jak informuje zastępca dyrektora Caritas Polskiej, ks. Zdzisław Świniarski, świec wyprodukować można jeszcze więcej. Podkreśla, że każdego roku rozprzodanych jest ich więcej, choć nie obserwuje się już tak dynamicznego wzrostu tej liczby, jak w momencie powstawania inicjatywy.

W archidiecezji katowickiej dochód przeznaczony będzie głównie na zabezpieczenie potrzeb świetlic przyparafialnych. Tam, gdzie takie instytucje działają, kupujący świece będą wspierać potrzebujących ze swojej pa-

rafii. W pozostałych przypadkach środki zostaną skierowane do innych świetlic.

Jak wynika z raportu Komisji Europejskiej, wśród wszystkich krajów Unii Europejskiej, najwięcej dzieci – aż 29 proc. – żyje w biedzie właśnie w Polsce. **NS**

JEDEN PROCENT

Po raz kolejny możemy przekazać 1% podatku na organizację pożytku publicznego. Nie należy już osobiście przelewać tej kwoty, a można ją przekazać automatycznie, wskazując jedynie adresata. Zachęcamy do wspierania Caritas Archidiecezji Katowickiej. W tym celu w formularzu PIT w rubryce, gdzie podaje się nazwę organizacji, należy wpisać: Caritas Archidiecezji Katowickiej KRS 0000221725

Śląsk przed świętami

Świąteczne światło pokoju

Jak co roku do śląskich urzędów przywędrowało Betlejemskie Światło Pokoju. Czy jednoczy skłóconych polityków?

W kościołach tuż przed świętami pojawiają się werniki ze świecami. W ekspozycjach w miejscach można odpalić szczególny płomień.

W tym roku dziesięcioletnia Elisabeth Nemeč z Bad Ischl zapaliła 26 listopada w Grocie Narodzenia w Betlejem światło pokoju. Ten symbol pokoju Bożego Narodzenia zostanie przewieziony do Wiednia, a następnie zapalony w 25 krajach europejskich.

W betlejemskiej Grocie Narodzenia dziewczynka w towarzystwie grecko-prawosławnego ojca Wisariona zapaliła światło od oliwnej lampy, która wisi nad srebrną gwiazdą, znaczącą miejsce narodzenia Jezusa. Następnie, wraz z towarzyszącą jej 400-osobową grupą pielgrzymów, uczestniczyła w specjalnym nabożeństwie. Wśród pielgrzymów, obok matki Elisabeth, byli także premier Górnej Austrii Josef Pühringer oraz organizator akcji Helmut Obermayr z Radia ORF w Górnej Austrii.

Na Śląsku światło pojawi się w Urzędzie Marszałkow-

Piotr Uszk, prezydent Katowic, ze światelkiem pokoju



TOMASZ ŻAK

skim, Urządzie Wojewódzkim i wielu urzędach miejskich. Harcerze przyniosą je także abp. Damianowi Zimoniowi. **■**

■ N E K R O L O G ■

Profesorowi Jackowi Szademu
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca

ŚP. FRANCISZKA SZADEGO

z nadzieją na zmartwychwstanie

składają koleżanki i koledzy
z Zakładu Fizyki Ciąła Stałego
Instytutu Fizyki Uniwersytetu Śląskiego

Honorowy doktorat dla Jerzego Buzka

Ukształtował mnie Śląsk



FOT. ANDRZEJ GRYGIEL

Były premier Jerzy Buzek został doktorem honoris causa Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Jest absolwentem gliwickiej uczelni, przez wiele lat pracował też jako jej wykładowca.

Profesor Jerzy Buzek został wyróżniony „za wybitny wkład w rozwój nauki polskiej i europejskiej”, tworzenie programu badawczego Unii Europejskiej, umożliwiającego powstanie efektywnej i jednolitej europejskiej przestrzeni badawczej.

Rektor Politechniki Śląskiej profesor Wojciech Zieliński podkreślił, że Jerzy Buzek to „wybitny naukowiec, a jednocześnie wybitny Polak, człowiek niezwykły, jeden z najbardziej rozpoznawanych w Europie i świecie przedstawicieli naszego narodu, a z drugiej strony człowiek otwarty i towarzyski, stale promujący swoją uczelnię w Polsce, ale i na świecie”.

Laudację wygłosił prof. Andrzej Ziębk. Mówił m.in. o jego wrażliwości społecznej i potrzebie służenia drugiemu człowiekowi. „Profesor Jerzy Buzek to nie tylko naukowiec i polityk, ale także społecznik” – podkreślił.

„Tytuł doktora honoris causa jest dla mnie szczególnie, bo wszystko, co robiłem w życiu, co mogłem robić, wyniosłem

ze Śląska, ze szkół tutaj, z Politechniki Śląskiej. (...) Mnie ukształtował Śląsk, takie miasta jak Chorzów i Gliwice. Dlatego to jest dla mnie miejsce najpiękniejsze, najtrwalej zapisane w mojej pamięci. Powrót tutaj jako doktor honoris causa to najwyższe wyróżnienie, jakie mogło spotkać mnie w życiu” – powiedział Jerzy Buzek.

Jerzy Buzek jest 35. doktorem honoris causa w ponad 60-letniej historii Politechniki Śląskiej. Wyróżnienie nadano mu na wniosek Rady Wydziału Inżynierii Środowiska i Energetyki, z którym cały czas współpracuje jako eurodeputowany. Jest też doktorem honoris causa trzech innych uniwersytetów – w Dortmundzie, Seulu, Isparcie oraz Politechniki Opolskiej.

Jerzy Buzek urodził się 3 lipca 1940 roku w Śmiłowicach na Śląsku Cieszyńskim. Jest absolwentem Wydziału Mechaniczno-Energetycznego Politechniki Śląskiej. Po studiach pracował w Instytucie Inżynierii Chemicznej PAN. Rezultatem jego prac naukowych i aplikacji przemysłowych jest blisko 200 publikacji naukowych, jest też autorem 3 patentów.

Jerzy Buzek otrzymał już wiele nagród. Każda z nich jest dla niego okazją do wychwalania swoich korzeni

Śląski grudzień

Ściśle tajne

Grudzień skłania do wspomnień. W naszym regionie, oprócz tragicznych wydarzeń z przeszłości, możemy też przywołać odważną działalność opozycji.

Rzecz miała miejsce na początku lat 80. W Katowicach, przy Uniwersytecie Śląskim, zomowiec zatrzymał studenta, jak sądził, z ulotkami. „Student, a gdzie tekst?” – zapytał zomowiec, widząc jedynie puste kartki. „Po co tekst, skoro i tak wszystko jasne” – miał odpowiedzieć student.

Tę historyjkę opowiedział wojewoda Zygmunt Łukaszczyk, otwierając konferencję na temat drugiego obiegu wydawniczego w PRL. – Wolne słowo stało się obecnie w Polsce podstawą demokracji. Należy się z tego cieszyć – zwrócił się do młodzieży.

– Wolne słowo zostało przypisane człowiekowi wraz z urodzeniem – przypomniał z kolei przewodniczący konferencji dr Andrzej Drogoń, dyrektor oddziału katowickiego Instytutu Pamięci Narodowej.

Różne były formy, jakie przybierało wolne słowo w państwie totalitarnym. Czasami chodziło o zwykły tekst, innym razem o plakat, film czy pieśń.

W połowie 2006 roku powstał projekt Encyklopedii Solidarności. To ogólnopolski program naukowy, realizowany przez

S t o w a -

r z y -

szczenie Pokolenie we współpracy z Instytutem Pamięci Narodowej w Warszawie, objęty patronatem Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Jego owocem będzie kilkutomowe wydawnictwo zawierające informacje na temat historii NSZZ „Solidarność” oraz polskiej opozycji z lat 1976–1989. Encyklopedia Solidarności zawierać będzie 2,5 tys. haseł encyklopedycznych, 5 tys. biogramów oraz szczegółowe kalendarium z lat 1976–1989. Na bieżąco prowadzona jest strona internetowa, na której umieszczane są systematycznie kolejne hasła i biogramy. Obecnie jest na niej zamieszczonych około 800 biogramów i 80 haseł. Zakończenie prac nad internetowym wydaniem Encyklopedii Solidarności planowane jest za rok, w grudniu 2008 roku.

Na Śląsku w okresie stanu wojennego ukazywały się 162 tytuły prasy podziemnej (w Polsce około 4 tys.). Od połowy września 1980 roku aż do dziś (co jest fenomenem w skali kraju) ukazuje się „Wolny Związkowiec”.

Powstałe w Katowicach Stowarzyszenie Pokolenie gromadzi ludzi różnych profesji i zawodów, których łączy konserwatywny system wartości. Stowarzyszenie czerpie z doświadczeń Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Prowadzi działania na rzecz rozwoju regionu, popularyzacji kultury i sztuki, promuje działalność na rzecz wyzwalania świadomości społecznej i politycznej.

Andrzej Grajewski, pokazuje prasę „drugiego obiegu”. Wśród tytułów m.in. „Jesteśmy” – periodyk redagowany przez Zdzisława Zwoźniaka, sekretarza „Gościa Niedzielnego” w latach 80.

FOT. JOZEF WOLNY



CICHY DAR

BEATA GANDOR
WOLONTARIUSZKA, LIDER AKCJI
W KATOWICACH



– W akcji bardzo ważne jest to, że darczyńcy sami muszą się zaangażować, sami pakują paczkę, przywożą do naszego magazynu. Wiemy, że bardzo często osoby te czują, jakby robiły prezent dla kogoś bliskiego, dla kogoś, kogo znają. Chodząc na wywiady do rodzin, mając już doświadczenie z ubiegłego roku, dopytujemy, jakiego rodzaju mają być np. płatki śniadaniowe, itp. Darczyńcy, znając historię rodziny, czasem dzwonią i pytają o takie szczegóły dotyczące prezentów.

KATARZYNA ŚMIETANA,
WOLONTARIUSZKA, STUDENTKA
IV ROKU FIZJOTERAPII



– Byłam na rozmowie w dziesięciu domach. Najbardziej poruszały mnie rodziny z małymi dziećmi, a takich było wiele. Można oglądać reportaże o ludziach ubogich w telewizji, ale dopiero gdy wszłam w ich świat, dotarło do mnie, że to jest tuż obok. Widziałam, jakiego rodzaju są ich potrzeby. Brakowało wielu podstawowych rzeczy, takich na przykład jak cukier.

Zapakowan

Tydzień przed Wigilią
ponad 250 śląskich rodzin
otrzymało paczki
święteczne od
nieznajomych.
Co było w środku?
Dokładnie to, czego
rodziny te najbardziej
potrzebują.

tekst
PIOTR SACHA

Akcja „Świąteczna paczka” to pomysł Stowarzyszenia Wiosna, które od siedmiu lat wspiera w okresie świąt Bożego Narodzenia najbardziej potrzebujące rodziny. Przed rokiem Wiosna pojawiła się w Katowicach, Bytomiu i Jaworznie. Teraz dołączyły do akcji kolejne cztery śląskie miasta: Tychy, Zabrze, Gliwice i Lubliniec. Wolontariusze odwiedzali rodziny, aby dowiedzieć się, czego najbardziej im brakuje. Powstała internetowa baza danych, w której każdy mógł znaleźć swój sposób na dobry uczynek. Przygotowaną paczkę darczyńcy przywozili na



ZDJĘCIA: HENRYK PRZONDZIONO

stopnie do magazynu, a organizatorzy natychmiast ruszali z nią pod właściwy adres.

Szkolna paczka

Dom Aniołów Stróżów od 14 do 16 grudnia był centrum akcji w Katowicach. Na ulicę Gliwicką podjeżdżały samochody załadowane różnej wielkości pakunkami. W jednym przypadku potrzebna była nawet przyczepka. To uczniowie ze szkoły z Jastrzębia Zdroju przygotowali kilkanaście paczek dla sześciu rodzin.

– Nasi darczyńcy to najczęściej osoby indywidualne, ale zdarzają się też firmy i szkoły. Potrzeby zaś rodzin, często żyjących w głębokiej biedzie, są przeogromne – zapewnia Ewa

Leszek Ulicki odbiera pierwszą z czterech paczek, które w imieniu darczyńcy wręcza wolontariuszka Ewa Gandor

Gandor, koordynator akcji „Świątecznej paczki” na Śląsku.

Cztery paczki przygotowała klasa z III LO im. Adama Mickiewicza z Katowic. – Wszyscy w naszej klasie podłączyli się do akcji. Zbieraliśmy dla matki i trójki jej dzieci. Stworzyliśmy listę zakupów, tak żeby nic się nie powtórzyło. Po tygodniu byliśmy gotowi – opowiada Inga Postuła z klasy I D.

W tym roku świąteczne paczki pojawiły się w 150 rejonach Polski. Po raz pierwszy Stowarzyszenie Wiosna akcją przeprowadziło w 2000 r. dla 30 rodzin z Krakowa. W ubiegłym roku paczki dotarły do 2049 rodzin. W te święta – prawie do 4 tysięcy, z czego 250 na Górnym Śląsku.

■ R E K L A M A ■

Zakład Pogrzebowy
RESURREXIT
(od 1990 r.)



Katowice
ul. Warszawska 58
Katowice-Ochojec
ul. Jankego 68

Telefony całodobowe:
0 604 539 606
032/206 52 76
032/259 91 20

Kompleksowe usługi pogrzebowe w duchu chrześcijańskim



- całodobowy przewóz zmarłych
- pochówek tradycyjny i kremacja
- załatwianie formalności w USC
- załatwianie formalności w ZUS (wypłata zasiłków)

wiąteczna paczka”

e marzenia



Warto się uśmiechnąć

Aby podarunki dotarły jeszcze przed świętami do potrzebujących, akcja ruszyła już w październiku. Odbyła się rekrutacja oraz szkolenie wolontariuszy, którzy później odwiedzali rodziny, by poznać sytuację, w jakiej się znajdują. – Najwięcej jest prośb o żywność trwałą, tego najbardziej brakuje. Jeśli są dzieci, to notujemy pomoce szkolne. Są też środki czystości, ubrania, pościel, koce, ręczniki, czasem też sprzęty AGD czy meble. My uprzedzamy, że nie mamy wpływu na to, co się w paczce znajdzie, co tam darczyńca włoży. Jesteśmy tylko pośrednikami – mówi Beata Gandor, wolontariuszka z Katowic.

W siedmiu śląskich sztabach pracowało 85

Ostatni etap akcji. Wolontariusze rozwożą paczki do rodzin

Sztab w Katowicach składał się z uczniów i studentów. Od lewej: Beata Gandor, Andrzej Urbańczyk i Ewa Gandor

wolontariuszy. Do końca listopada powstała pełna lista rodzin oczekujących swoich darczyńców. Na stronie internetowej znalazł się krótki opis historii każdej z nich. Przy każdym z opisów, zamiast nazwiska, widniał odpowiedni kod. 1 grudnia na stronie www.swiatecznapaczka.pl zgłosili się pierwsi chętni, by zrobić komuś prezent. Dwa tygodnie później wszystkie pakunki trafiły do magazynów, skąd chwilę potem wolontariusze dostarczali je rodzinom. – Mam teraz trzy paczki w samochodzie – mówi Katarzyna Będkowska, która wyjeżdża z katowickiego magazynu. – Zawożę je do domów, w których byłam na samym początku na wywiadzie. W miarę możliwości staramy się, żeby adresaci paczki znali już

wcześniej wolontariuszy, którzy się znów u nich pojawią - dodaje.

Wspominając ubiegłoroczną akcję, Beata Gandor podkreśla, jak wiele znaczy paczka dla wybranej rodziny. – Obdarowane osoby bardzo ciepło mówią o poprzedniej akcji. Niektórzy nawet stwierdzili, że to był jedyny powód, dla którego warto było się uśmiechnąć w te święta – przyznaje wolontariuszka.

Jeszcze jedna rodzina

Nie było na Śląsku rodziny, która nie znalazłaby darczyńcy. W Katowicach już w pierwszym tygodniu działania internetowej bazy zakończył się ten etap akcji. Do stowarzyszenia rozdzwoniły się telefony i docierały e-maile. Czy znajdzie się jeszcze jedna rodzina, której można by pomóc? – pytali katowiczanie. Organizatorzy zareagowali błyskawicznie, wyruszając do kolejnych domów, by porozmawiać z mieszkańcami o ich potrzebach. W ten sposób kolejne 8 rodzin otrzymało pomoc. W Katowicach, Tychach i Lublińcu przygotowano dodatkowo 30 paczek dla rodzin z regionu opolskiego, gdzie akcja cieszyła się nieco mniejszym zainteresowaniem niż u nas. Dodatkowo katowicki sztab objął swym zasięgiem rodziny z Chorzowa.

Leszek Ulicki dowiedział się o akcji wiosną z plakatu. Sam zadzwonił, prosząc o wsparcie. Jest bezrobotny, widzi tylko na jedno

CICHY DAR

PAULINA CZERNEK, INGA POSTUŁA UCZENNICE III LO IM. A. MICKIEWICZA W KATOWICACH

– Naszym założeniem było, aby rodzina, dla której mieliśmy przygotować świąteczną paczkę, miała dużo potrzeb. W końcu było nas wielu. Każda z 33 osób z klasy coś przyniosła. Wszystko zorganizowaliśmy właściwie w ciągu tygodnia. Myślimy, że warto teraz opowiadać o tej akcji dalej, koleżankom i kolegom. Być może w przyszłym roku będzie jeszcze więcej klas, które zechcą wziąć w tym udział.



oko. Jego żona Krystyna – po operacji tętniaka mózgu – ma problemy z poruszaniem się. Mieszkają sami, utrzymując się z renty pani Krystyny. – Nasza lista potrzeb nie była bardzo długa. Pościel, koszule dla żony, trochę żywności, nowe taborety... – wlicza katowiczanie. – Nigdy byśmy nie pomyśleli, że otrzymamy aż tyle – dodaje, spoglądając na cztery paczki.

Wśród produktów żywnościowych, które wypakowuje z większego kartonu, pomiędzy cukrem i kawą znajduje się karma dla kanarków. – Mamy w domu trzy ptaszki – uśmiecha się właściciel. Jego żona leży w łóżku. Przed dwoma dniami przewróciła się i złamała obojczyk. Prawdopodobnie czeka ją operacja. – Naprawdę się nie spodziewałam, że w Polsce są jeszcze tacy dobrzy ludzie – mówi cicho.

■ R E K L A M A ■

SYLWESTER

Hotel "Marysin Dwór"

Komunie, wesela, stypy, komersy, studniówki w najlepszej cenie proponuje Restauracja Hotelu „Marysin Dwór”

Kontakt: 40-816 Katowice, ul. Pukowca 17a
tel/fax: 48-32 254 44 28, 254 40 89, www.restauracja-katowice.com.pl,
e-mail: recepca@restauracja-katowice.com.pl



Śląska stajenka w tropiku

Ndoye znaczy miłość

Bez choinki, opłatka i rodzinnej wieczerzy? Misjonarze z nostalgią wspominają rodzime święta, odkrywając jednocześnie bogactwo kultury, w której żyją.

W czasie świąt zwykle nie chodzą po kołędzie. Za to wielu z nich przez cały rok jest w drodze, docierając do bardzo odległych zakątków parafii. Misjonarze wskazują na różnice w tradycji obchodzenia świąt, choć w każdym miejscu Boże Narodzenie jest przecież czasem radości, wspólnoty i pojednania.

Piętnasta wieczorem

Dla ks. Mirosława Woźnicy będzie to trzecie Boże Narodzenie w Fairbanks na Alasce. – Święta będą białe, a Pan Jezus narodzi się w nocy. Tego na Alasce zawsze możemy być pewni – przekonuje kapłan. Parafia Niepokalanego Poczęcia, w której posługuje, liczy 1500 osób. W Wigilię słońce wschodzi o godz. 10.00 rano, a zachodzi już o 15 po południu. Bożonarodzeniowe zwyczaje w domach zależą tu w znacznej mierze od tego, skąd pochodzą mieszkańcy. Z



ARCHIWUM GN

ks. Mirosławem wspólnotę parafialną tworzą bowiem zarówno Indianie i Eskimosi, jak i rodziny z Filipin, Korei, Puerto Rico, Meksyku oraz innych krajów Ameryki Południowej. Nie brakuje też potomków imigrantów z Europy. Są wśród nich Irlandczycy, Włosi, Niemcy, Rosjanie, Cześć czy Francuzi.

– Nie ma tu odwiedzin kołędowych, jakie znamy w Polsce, ale czasem mieszkańcy zapraszają mnie, abym w tym okresie pobłogosławił ich rodzinę i dobytek. Wielu zabiera do do-

W Bokaranga w Republice Środkowoafrykańskiej jasełka wraz z mieszkańcami przygotowywał brat Zbigniew Kołodziejczyk OFMCap

mów poświęconą kredę w święto Trzech Króli, by oznaczyć drzwi znanymi nam dobrze symbolami C+M+B i we własnym gronie pomodlić się o błogosławieństwo na cały rok – opowiada ks. Woźnica.

Tradycją parafii w Fairbanks od wielu lat jest obiad bożonarodzeniowy. Posiłek otrzymuje wtedy około 400 osób, głównie bezdomnych. Przygotowania do tej akcji trwają od początku Adwentu i angażują liczną grupę parafian wolontariuszy. Wspólne kołędowanie w kościele, na które mieszkańcy szczególnie czekają, odbywa się w uroczystość Objawienia Pańskiego. Po tym dniu znikają świąteczne dekoracje.

Afrykańskie Greccio

Wigilię w Yole w Republice Środkowoafrykańskiej wspólnie świętuje cała osada. Wieczorem mieszkańcy wędrują do kaplicy na wzgórze. Wśród nich jest brat Zbigniew Kołodziejczyk OFMCap, który pochodzi z parafii Trójcy Przenajświętszej w Kostuchnie. W drodze – Różaniec. Na górze brat Zbigniew opowiada o szopkach świętego Franciszka. Kaplica, w której za moment odbędzie się Msza św., nazywa się Greccio, tak jak miejscowość, gdzie po raz pierwszy, na prośbę św. Franciszka, przygotowano bożonarodzeniowy żłóbek. W czarnej noc, przy świetle z lamp naftowych, rozpo-

czynają się jasełka. Po dwupółgodzinnej Eucharystii wszyscy schodzą na plac przed seminarium, gdzie znajduje się szopka.

– Wybuch radości. Koło szopki zaczynają się tańce. Śpiewamy kołedy we wspólnym języku sango, a po pewnym czasie każda wioska zaczyna śpiewać we własnym. Dzielimy się jedzeniem. Po północy trzeba zgasić światło, bo mamy swoje agregaty, a to sporo kosztuje. Jednak kto chce, bawi się dalej – opowiada kapucyn z Katowic, który od 17 lat jest misjonarzem w Afryce.

W czasie świąt mieszkańcy okolicznych wiosek czekają na Ndoye, co oznacza tu miłość. Ndoye to procesja z darami dla biednych.

Selamat hari Nata

Pochodzący z Makosów ojciec Józef Glinka SVD jest profesorem antropologii w Indonezji. Od jego pierwszych świąt Bożego Narodzenia w tym kraju minęło 41 lat. Pierwsze wrażenia, co podkreśla kapłan, utrwala się w pamięci najmocniej. Jak wspomina, polskie święta przypominały mu wtedy tylko indonezyjska Pasterka oraz stajenka.

– Stajenka zbudowana była na podobieństwo szałasów, który miejscowi budują na polu, gdy pilnują zasiewów przed szkodnikami – wspomina śląski kapłan. – Pamiętam też, jak niemal wszyscy ludzie wychodzący z kościoła po Pasterce podawali mi rękę, życząc *selamat hari Natal* – wesołych świąt Bożego Narodzenia.

O znaczeniu szopki na misjach opowiada również pochodzący z Katowic ojciec Placyd Górka OFM. W jednym ze swoich listów z Tanzanii pisze: „Przygotowanie szopki betlejemskiej tu, w Tanzanii, uważam za tak samo ważne, jak przygotowanie się do głoszenia kazania podczas Mszy św. Bo przecież w tych znakach i symbolach zawartych w szopce przekazujemy naszym afrykańskim braciom i siostrą podstawowe wartości naszej wiary” – zapewnia zakonnik.

PIOTR SACHA

■ R E K L A M A ■

Zapraszamy

■ ŻYWA SZOPKA

24 GRUDNIA od godz. 21.00 do 24.00 i 25 GRUDNIA od godz. 13.30 do 18.00 na placu kościelnym przy sanktuarium św. Antoniego w Dąbrowie Górniczej-Golonogu oglądać będzie można żywą szopkę. Przy śpiewie kolęd i pastorałek spotkamy tam Jezusa, Maryję, Józefa, aniołów oraz pasterzy w otoczeniu zwierząt (osiołek, kozy, owce). Nie zabraknie też św. Mikołaja rozdającego prezenty.

■ STYCZNIOWE KOLĘDOWANIE

Institucja Kultury „Estrada Śląska” organizuje cykl koncertów kolęd i pastorałek. „Katowickie spotkania kolędowe” odbędą się w cztery styczniowe niedziele, kolejno w kościele pw. św. Szczepana w Bogucicach, kościele pw. Matki Kościoła w Brynowie, kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego na os. 1000-lecia oraz w kościele pw. Trójcy Przenajświętszej w Kostuchnie.

■ FILM O ARCYBISKUPIE

25 GRUDNIA o godz. 19.20 na antenie Telewizji Katowice wyświetlony zostanie film pt: „Na mnie to spadło, czyli arcybiskupa Damiana Zimonia rozważania o własnym życiu”. Autorzy filmu przez ponad trzy lata spotykali się z katowickim metropolitą, który dzielił się z nimi najbardziej osobistymi refleksjami z ponad 70 lat swego życia.

■ DLA ŻYJĄCYCH W STANIE WOLNYM

Duszpasterstwo osób żyjących w stanie wolnym zaprasza wszystkie osoby (w wieku 25–55 lat), które do tej pory nie wstąpiły w związek małżeński na Mszę św. we wtorek 8 STYCZNIA o godz. 19.00 do krypty katedry pw. Chrystusa Króla w Katowicach. Po Eucharystii odbędzie się spotkanie poezji z teologią, które poprowadzi ks. Jerzy Szymik.



JO, ŚLĄZOK

MAREK SZOLTYSEK

Usztrykowane Dzieciątko

Zgodnie ze śląską tradycją w Wigilię Bożego Narodzenia prezenty pod choinkę przynosi Dzieciątko. Robi to w sposób niezauważony w czasie, gdy domownicy siedzą przy wigilijnym stole i modlą się, jedzą rybę, makówki czy śpiewają kolędy. Oczywiście dzisiaj tych prezentów jest bardzo dużo, czasami nawet za dużo, więc dzieci po latach nie bardzo pamiętają, co i kiedy dostały. Natomiast dawniej podarków było mniej, ale ludzie bardziej je sobie cenili.

Jednak największą różnicą w prezentach współczesnych i prezentach w dawnym stylu jest ich jakość. I nie chodzi mi tutaj o precyzję i solidność ich wykonania. Chodzi mi o ilość emocji, o natężenie indywidualnego zaangażowania i o skalę miłości, jaka mieści się w tym przyniesionym przez Dzieciątko podarku. Bo chyba nie ulega wątpliwości, że lalka czy samochodzik z supermarketu jest nie tylko z plastiku w sensie substancjalnym. Takie prezenty są też plastikowo-bylejakie w swej serdeczności. No bo czym innym jest mechaniczne wyciągnięcie pieniędzy w sklepie przy zakupie zabawki, a zupełnie czym innym jest sytuacja, gdy dziadek kilka dni robi dla wnuczki drewniany domek dla lalek. Ileż uczuć tkwi wtedy w tej – jak mawiano na Śląsku – *pupynszubie*. Takie

prezenty ludzie po obu stronach Dzieciątka, czyli twórcą i odbiorcą, pamiętają do końca życia.

Wielką grupą popularnych prezentów w dawnym stylu są *usztrykowane oblyczki*, czyli ubrania. Przez ostatnie dwieście lat babcie, matki, ciotki, starsze córki *usztrykowały*, czyli robiły na drutach swoje prezenty w tajemnicy przed innymi. Spieszyły się, by zdążyć przed Wiliją. Czasami nawet na przełomie listopada i grudnia komuś tracił się z szafy zbyt ciasny *cwiter*, czyli sweter, albo za mała *mycka*, czyli czapka. A gdy się tych ubrań za bardzo szukało, to ktoś z domowników mówił, że to pewnie Dzieciątko zabrało... ale też uspokajano zaraz, że to nic straconego, bo Dzieciątko to spruje, dołoży swojej wełny i *usztrykuje* ci coś nowego, większego, co będzie pasowało znowu przez rok.

Rok 1935.
Ucieszone
młode Ślązoki
w cwitrach
usztrykowanych
przez Dzieciątko

Przez ostatnie 20 lat jest u nas coraz lepiej. Dziecięce pokoje toną w zabawkach, a powiedzenie „bałagan w pokoju” nie odnosi się tyle do kurzu, co do porzucanych autek czy lalek. Dorosli zaś w miarę możliwości finansowych nie chcą tylko świętować przy Wiliji, na Wielkanoc czy w odpust parafialny. Chcemy, by dla nas święta były co weekend, tak jak w bogatej Europie Zachodniej. Z jednej strony nic w tym złego, ale produktem ubocznym naszego przybliżania się do dobrobytu jest coraz mniej świąteczności w świętowaniu świąt. Ten proces będzie postępował i z jednej strony będziemy dostawać coraz droższe prezenty od Dzieciątka, a z drugiej będziemy tęsknić za czasem, kiedy przychodziło do nas *usztrykowane Dzieciątko*, a otrzymane od niego *usztrykowane cwitry* i *mycki* dawały większą radość niż złota karta kredytowa z limitem na 20 tysięcy złotych.



MOJE ŚWIĘTA

RUSLAN PLAJER
Z KISZYNIOWA W MOŁDAWII,
ROBOTNIK BUDOWLANY



– Choinkę przyozdabiamy trochę inaczej niż wy. Owszem, mamy światełka, ale również

gruszki. Widziałem na starych obrazkach, że u was wieszano na drzewkach jabłka, a u nas są gruszki. Kolędy śpiewamy od Wigilii przez cały bożonarodzeniowy czas. Mamy np. mołdawską wersję „Cichej nocy”. Są również typowo mołdawskie pastorałki. Nowy Rok witamy na centralnym placu stolicy. Kto nie ma dziewczyny, ma nadzieję, że tam spotka jakąś miłą. O północy oglądamy setki fajerwerków.

W domu Juckiewiczów tradycja śląska miesza się z kresową.

Na wigilijnym stole jest barszczyk z uszkami i makówki, karp pieczony i ryba po grecku. Każda strona wniosła coś od siebie.

Ponad pół wieku temu do Polski jako repatriantka przyjechała z rodziną Zofia Juckiewicz. Mieszkała we wsi Januliszki, leżącej ok. 30 km od Wilna. – Na początku lat 50. dostaliśmy ultimatum: albo jedziemy do Polski, albo do kołchozu – wspomina pani Zofia. Wybrali pierwszą opcję. W pierwszej połowie lat 60. zamieszkali w

Jastrzębiu Zdroju, gdzie już pozostali.

Pamiętają o świętach kresowych

Choć minęło sporo czasu, na wigilijnym stole rodziny Juckiewiczów pojawiają się potrawy rodem z Kresów. – Wigilia w naszych rodzinnych stronach to była polska, katolicka wigilia, tak jak i tutaj – podkreśla Zofia Juckiewicz. – Ale potrawy były nieco inne – dodaje. Jadała kisiel, inaczej zwany podsytą. Był to rodzaj zupy z gotowanego owsa, żurawiny, jagód, mleka i maku. Wszystko precedowało się i zagęszczało, dodając mąki ziemniaczanej. Popular-

ne na Wileńszczyźnie pyszki to dziś cieszą się dużym powodzeniem w rodzinie Juckiewiczów. – To takie pierogi z masą makową, które smaży się na rozgrzanym tłuszczu – wyjaśnia Marian Juckiewicz. – Nazywają się tak chyba dlatego, że są pyszne, ale nikt nie potrafi zrobić ich tak, jak babcia Zosia – mówi Teresa Juckiewicz, żona pana Mariana.

W Januliszkach, by rodzina mogła świętować, najpierw musiała zarobić. – Chodziliśmy do lasu zbierać drewno, które potem sprzedawaliśmy w Wilnie. Za te pieniądze mogliśmy kupić na targu potrzebne produkty – opowiada Zofia Juckiewicz. Wracając z lasu, dziewczęta liczyły, ile kawałków drewna uda-

■ R E K L A M A ■



NARODZINY DZIECKA TO WIELKIE WYDARZENIE RODZINNE.

Izba Porodowa Miejskiego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Łędzinach stara się spełnić oczekiwania rodziców chcących urodzić swoje dziecko bezpiecznie, ale również w intymnej atmosferze ciszy i ciepła rodzinnego.

Wysoko kwalifikowana kadra medyczna (lekarz ginekolog-położnik, lekarz pediatra, położne) oraz dobry i bliski kontakt ze Szpitalem Wojewódzkim w Tychach to elementy, które sprawiły, że Izba Porodowa została już dwukrotnie nagrodzona w ogólnopolskiej akcji „Rodzić po ludzku” organizowanej przez „Gazetę Wyborczą” i Fundację „Rodzić po ludzku”.



W 2006 ROKU POŁOŻNE IZBY PORODOWEJ OTRZYMAŁY RÓWNIEŻ TYTUŁY „ANIOŁÓW – RODZIĆ PO LUDZKU”

Przy Izbie Porodowej w Łędzinach działa Szkoła Rodzenia, która przygotowuje rodziców do aktywnego uczestnictwa w narodzinach dziecka, uczy pielęgnacji i podstawowych zasad karmienia naturalnego.

Personel Izby Porodowej w Łędzinach zaprasza przyszłych rodziców do wspólnego przeżywania porodu rodzinnego.

ZA PORODY RODZINNE NIE SĄ POBIERANE ŻADNE OPŁATY

WSZELKIE INFORMACJE MOŻNA UZYSKAĆ POD ADRESEM:

Izba Porodowa
Miejskiego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Łędzinach,
43-143 Łędziny, ul. Hołdunowska 70, tel. (0-32) 216-60-58,
e-mail: izba@porodowka.pl



żaków

ruszki na choince



IAN DRZYMAŁA

ło im się zebrać. Wierzyły, że ta, która zebrała ich parzystą ilość, wkrótce wyjdzie za mąż. Potem słuchały, skąd psy szczekają. Z tej strony, gdzie dało się je słyszeć, miał pochodzić przyszły małżonek.

W domu Juckiewiczów tradycje kresowe łączą się ze śląskimi.
Na zdjęciu: **Zofia Juckiewicz z synem Marianem**

to zupa na bazie wieprzowiny i kiszzonej kapusty z przyprawami. Każda gospodyni przygotowuje po swojemu.

– Nie mamy w Wigilię postu. Jemy kiełbasę, wieprzowinę i specjalnie przygotowaną kaczkę – dodaje Ruslan Plajer. – Najsmaczniejsza i najważniejsza jest jednak mamałyga. To potrawa z kukurydzy, którą gotuje się na wodzie i podaje w postaci gorącego placka. Dodaje się do tego bryndzę i śmietanę.

– Nieprawda, świąteczną mamałygę robi się na wieprzowinie, wtedy jest ostra – oburza się Anghel Beliuce. – Przynajmniej tak robi się u mnie w domu. Ale może to dlatego, że ja pochodzę z Liowa. U nas są trochę inne obyczaje. W Mołdawii, podobnie jak w Polsce, są duże różnice w sposobach przygotowania i doprawiania potraw.

Oprócz tradycyjnych potraw, których liczba nie jest określona, jak w Polsce, dla Mołdawian ważna jest również choinka. Koniecznie prawdziwa, a nie sztuczna.

**ANNA DERKOWSKA
IAN DRZYMAŁA**

Na święta pojedą do domu

– Święta w Mołdawii obchodzimy 13 dni później niż w Polsce, według kalendarza juliańskiego. U nas większość to prawosławni, jak my. Dostaliśmy w firmie wolne, aż do połowy stycznia, więc święta spędzimy razem z rodzinami – uśmiecha się Vitek Isak z małej mołdawskiej miejscowości Telenești. Pracuje wraz z kolegami w firmie budowlanej w Katowicach. – U nas też jest choinka, uroczysta kolacja dla całej rodziny, kolędy. Przychodzi również święty Mikołaj. Niektórzy wciąż nazywają go Dziadkiem Mrozem.

– Ja najbardziej lubię wigilijne potrawy: rybę, borszcz i mamałygę. – dodaje Serghej, brat Vitka. Wigilijny borszcz

MOJE ŚWIĘTA

JOLANTA NIKEL

– Przyjechałam na Śląsk 23 lata temu z Okalewka na Pomorzu. Tam wigilia była znacznie uboższa. Nigdy nie było dwunastu potraw. Zamiast karpia, jadaliliśmy śledzie. Poza rybą jedliśmy zupę grzybową z kłuskami kładzionymi, gotowaną na kwasie z kiszzonej kapusty. Dziś z rodzimych tradycji pozostała nam zupa-kompot, potrawa podobna do kompotu z suszonych owoców, ale z fasolą jasiem. Na Śląsku brakuje mi specyficznego klimatu nocnych wypraw na Pasterkę. Mieszkałam 7 km od kościoła i pamiętam, że te wyjścia były dla mnie i rodzeństwa bardzo ekscytujące.



■ K O N K U R S ■



**GOŚĆ
NIEDZIELNY**

„Gość Niedzielny” zaprasza do udziału w konkursie

DOM ŚWIĄTECZNYM BLASKIEM MALOWANY

na najciekawsze zdjęcie iluminacji

fasady domu prywatnego

lub jego bezpośredniego otoczenia

w okresie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

- Prosimy o przesyłanie do 14 stycznia 2008 r.
- na adres e-mail: konkurs@goscnieдельник.pl
- zdjęć JPG, 300 DPI; rozmiar nie mniejszy niż 10x15 cm.
- Zdjęcia powinny obrazować zewnętrzną dekorację
- bożonarodzeniową i noworoczną prywatnych domów
- mieszkalnych, ich bezpośredniego otoczenia (ogródki)
- lub obu tych elementów razem.

Na zwycięzców czekają nagrody AGD i RTV.

Patronem konkursu „Dom świątecznym blaskiem malowany” jest koncern energetyczny Vattenfall



Boże Narodzenie ma wiele zapachów.

Tydzień przed Wigilią można je było poczuć w chatupach chorzowskiego skansenu.

tekst
PIOTR GRAJDOŁ

Wśród starych zabudowań goście podziwiali stoły z tradycyjnymi potrawami. Zainteresowaniem cieszyły się ekspozycje nie tylko ze Śląska, silna reprezentacja przyjechała także z Zagłębia. Po mocze można więc było spróbować siemienotki.

Ochrzczone zwyczajje

Chorzowski skansen często gości górali. Także i tym razem swoje potrawy prezentowali m.in. mieszkańcy Miłówki. Jak się można było do-

wiedzieć, we wsiach Beskidu Śląskiego i Żywieckiego na wigilię podawana jest bądź zupa grzybowa, bądź rybna. Do zupy gospodynie dodają zwykły chleb, w miarę możliwości pieczony w domu. Obecność płodów rolnych na stole jest bardzo zróżnicowana. Zgodność występuje jedynie w kładzeniu sianka pod obrus. Zwyczaj podkładania sianka ma związek z praktykami pogańskimi, mającymi zapewnić urodzaj w roku następnym, jednakże dzisiaj akcentuje się przede wszystkim pamiątkę urodzenia Pana Jezusa w żłóbku. Niektórzy przyznają się do kładzenia ziarna (najczęściej owsa) na obrus. W Beskidzie Śląskim ziarno kładzie się razem z monetami. Ma to zapewnić urodzaj i pomyślność w roku następnym.



HENRYK PRZONDZIONO



KS. MAREK LUCZAK

Stragan ze świątecznymi potrawami w chorzowskim skansenie

Zielony opłatek

Przy stole wigilijnym, zawsze nakrytym białym obrusem, zostawia się miejsce dla niespodziewanego gościa. W wielu domach na stołach płoną świece. Tradycyjnie wigilia zaczyna się wraz z pierwszą gwiazdką. Powszechna jest też pamięć o liczbie potraw, które należy spróbować,

aby żadnej nie zabrakło w nadchodzącym roku. Mieszkańcy Beskidu Śląskiego dzielą się opłatkiem ze swymi zwierzętami, zwyczaj ten dotyczy jedynie zwierząt gospodarskich. W odróżnieniu od opłatków dla ludzi, opłat-

Zwyczaj lamania opłatkiem przyjął się w całej Polsce

Na dole: **Kołodnicy z Miłówki**



KS. MAREK LUCZAK

Snopek ma symbolizować obfitość, o którą gospodarze modlą się na przyszły rok



zwyczaje w regionie

Wilijo



ki zwierzęce mają różne kolory – najczęściej zielony i czerwony.

Na zakończenie kolacji w górach często podaje się słodkie pieczywo, lub inne ciasta. W domach, gdzie choć jedna osoba pochodzi ze Wschodu, podaje się kutię. Jednak rdzenni mieszkańcy Śląska nie znają tej potrawy.

Na stole

Wśród świątecznych dań na Śląsku niektóre można spotkać także w innych miejscach Polski, inne są wyłącznie domeną tego regionu. Szczególne zaś miejsce zajmują potrawy słodkie. Tradycyjnie więc na wieczerze przygotowywane są specjalne dania, zarezerwowane wy-

łącznie na tę okazję – pieczony karp, opiekane śledzie w zalewie octowej, śledzie w śmietanie, kapusta z grzybami, makówki (bułka, mak mielony i gotowany z mlekiem oraz bakaliami), moczka, którą przygotowywało się z kompotów jabłkowego lub śliwkowego, z suszonych śliwek, świątecznego piernika, ciemnego piwa, orzechów włoskich i laskowych, rodzynek i innych bakalii. Na Opolszczyźnie obowiązkowo musiała się znaleźć na wigilijnym stole zupa grochowa. Podawano tam także słodką zupę migdałową. Na Śląsku Cieszyńskim jadano natomiast zupę grzybową z gałuszkami (kluseczkami) albo fasolową z suszonymi owocami. ■



Tradycyjna izba śląska

■ R E K L A M A ■

TVP KATOWICE

Od 1957 roku

Pół wieku, cały czas

Wesołych Świąt i szczęśliwego
Nowego Roku 2008
życzy Dyrekcja i Pracownicy TVP Katowice



Na Świąta i Nowy Rok polecamy na naszej antenie:

PONIEDZIAŁEK / 24.12 / WIGILIA

7.50 Nie tylko dla pobożnych – zamyślenia | 16.50 Świąteczna kuchnia góralska | 17.05 Góralskie kolędowanie | 18.30 Kolędowanie z TVP Katowice – tradycyjne kolędy i popularni śląscy wykonawcy, m.in. Mirek Szotysek i Karpowicz Family | 19.20 i 21.45 U nos w Bytkowie cz.1 – wydanie świąteczne

WTOREK / 25.12 /

7.50 Nie tylko dla pobożnych – zamyślenia | 8.10 Świąta na Zaolziu | 16.50 Kolednicy z Zawoi | 18.30 Siedem Pieśni Marii – czwarte oratorium Zbigniewa Książka, zwane też Oratorium Leśniowskim | 19.20 Na mnie to spadło, czyli arcybiskupa Damiana Zimonia rozważania o własnym życiu | 21.45 U nos w Bytkowie cz.2

ŚRODA / 26.12 /

7.50 Nie tylko dla pobożnych – zamyślenia | 16.50 Razem w Brukseli – Jerzy Buzek zaprosił do Brukseli 20 par z 50-letnim stażem małżeńskim | 17.55 Kolędowanie z TVP Katowice | 18.30 Wesołych Świąt – Darek Niebudek w roli Świętego Mikołaja a w rolach koledników największe gwiazdy śląskiej piosenki | 21.45 Gala Jubileuszowa TVP Katowice – ale się działo! Wspomnienia i piosenki m.in. Marii Koterbskiej, Jerzego Grunwalda i Zbigniewa Wodeckiego

PONIEDZIAŁEK / 31.12 / SYLWESTER

7.50 Nie tylko dla pobożnych – zamyślenia | 16.50 Ślązak Roku – rzon-dzom, godajom i rozprawiajom. Relacja z potyczek w gwarze śląskiej | 18.45 Rawa Blues | 19.20 Fajfy z jazzem – dobra muzyka i młodzi wykonawcy z Instytutu Jazzu Akademii Muzycznej | 21.55 Rawa Blues

WTOREK / 1.01.2008 /

7.50 Nie tylko dla pobożnych – zamyślenia | 16.50 Ślązak Roku – reportaż o bohaterach | 18.30 Królowna Śnieżka – reżyseria Magdalena Piekorz. W obsadzie postaci z pierwszych stron gazet: m.in. Tadeusz Sznuć, Michał Ogórek, Jerzy Buzek, Kamili Durczok | 21.45 Fajfy z jazzem

www.kat.tvp.pl

GOŚC KATOWICKI
katowice@goscniedzielnny.pl

Adres redakcji: ul. Wita Stwosza 11, 40-042
Katowice, tel. 032 608 76 76 faks 032 251 50 21
Redagują: ks. Marek Luczak – dyrektor oddziału,
Anna Burda-Szostek, Mirosław Rzepka, Piotr Sacha

Muzeum Śląskie

Lokówki prababci

Przedmioty, których przeznaczenia często nie sposób się domyślić, zaprezentowano w Muzeum Śląskim. Przypatrując się uważnie, można jednak przypomnieć sobie niektóre sprzęty z dzieciństwa.

– Te rzeczy nie-
zbyt często oglądają
światło dzienne, naj-
częściej uzupełniają
inne ekspozycje – mó-
wią kuratorki wysta-
wy Maria Michalczyk
i Krystyna Pieronkie-
wicz-Pieczko. – Tym
razem powierzyłyśmy
im rolę główną. Two-
rzą zbiór niezwykle,
ukazują rzeczy służące
człowiekowi w co-
dziennym życiu.

Na ekspozycji zgro-
madzono około 650 ekspon-
atów – przedmiotów niezbęd-
nych do funkcjonowania go-
sodarstwa domowego czy
rolnego. Powstałe w okresie
od XIX wieku do lat 60. XX
wieku narzędzia, przybory,
sprzęty, urządzenia są świadc-
twem ludzkiej pomysłowości,



**Kobiety zawsze
upiękślały swoje
włosy, takich
narzędzi używały
nasze prababci**

Na dole: **Wirówka
„centryfuga”
do odciągania
śmietany**

z a -
r a d n o -
ści, obrazują
w pewnym zakresie
rozwój myśli techn-
nicznej i historię kultu-
ry życia codziennego róż-
nych sfer oraz środo-
wisk społecznych. Wy-
stawa wprowadza w
świat rzeczy od daw-
na nieużywanych, za-
pomnianych, intrygu-
jących tajemniczością,
których przeznacze-
nie stanowi niejedno-
krotnie zagadkę, jak
też w świat przedmio-
tów znajomych lub
ciągle obecnych w na-
szym życiu. Ekspozycję można
zawiedzać do końca marca. **MR**



ZDJEŃCIA MIROSLAW RZEPKA

■ R E K L A M A ■

nie sięgaj
już po nie...



**laserowa
korekcja
wad wzroku
KLINIKA 2000**

Katowice, ul. Żelazna 1
tel. (32) 359 09 99
www.klinika2000.pl

Teraz za zabieg
możesz zapłacić
w ratach



■ R E K L A M A ■

**Rekolekcje z postem
warzywno-owocowym**

w Archidiecezjalnym
Domu Rekolekcyjnym w Zaborówcu
Turnusy I–III prowadzi
kapłan egzorcysta.

Informacje, zapisy:
tel./fax (61) 8798 892
kom.: 0607 239 047, 0516 075 118
e-mail: zaborowiec@op.pl
www.zaborowiec.neostruda.pl

TVP KATOWICE

TV Regionalna 23–29.12.2007

NIEDZIELA ■ 23.12

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Nie tylko dla pobożnych – zamy-
ślenia
- 08.00 Koncert życzeń
- 08.45 Śląska lista przebojów
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Z życia Kościoła – magazyn
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Retransmisje sportowe
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Pogoda
- 21.55 Niedzielny Magazyn Sportowy
- 22.15 Aktualności sportowe

PONIEDZIAŁEK ■ 24.12

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Nie tylko dla pobożnych – zamy-
ślenia
- 07.55 Kolędowanie z TV Katowice
- 08.45 TV Katowice poleca
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Świąteczna kuchnia góralska
- 17.05 Góralskie kolędowanie
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 19.20 U nos w Bytkowie (I)
- 21.45 U nos w Bytkowie (I) – powt.

WTOREK ■ 25.12

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Nie tylko dla pobożnych – zamy-
ślenia
- 07.55 Kolędowanie z TV Katowice
- 08.10 Święta na Zaolziu
- 08.45 Schlesien Journal – magazyn mniej-
szości niemieckiej
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Kolędnicy z Zawoi
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn meteo
- 18.30 Siedem pieśni Marii – koncert
- 21.45 U nos w Bytkowie (2)

ŚRODA ■ 26.12

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Nie tylko dla pobożnych – zamy-
ślenia
- 07.55 Kolędnicy z Zawoi
- 08.45 Święta na Zaolziu
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Razem w Brukseli – reportaż
- 17.05 Kolędowanie z TV Katowice
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn meteo

- 18.30 Wesolych świąt – śląskie kolę-
dowanie
- 19.30 Bliżej natury – magazyn ekolo-
giczny
- 21.45 Gala jubileuszowa TV Katowice

CZWARTEK ■ 27.12

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Narciarski weekend
- 08.45 Na co dzień
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Kronika miejska Zabrze
- 17.00 Narciarski weekend
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Ludzie i sprawy – magazyn repor-
terów TV
- 19.15 Uwaga weekend – informator
kulturalny
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe +
Aktualności

PIĄTEK ■ 28.12

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Narciarski weekend
- 08.45 Gramy dla Was
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Kronika miejska Katowice
- 17.00 To się wytnie
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Trójwymiar – magazyn reporte-
rów
- 19.15 Trudny rynek – program publi-
cystyczny
- 19.35 Trójka tam była
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe +
Aktualności

SOBOTA ■ 29.12

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Narciarski weekend
- 08.00 Magazyn hokejowy
- 08.45 Bajki dla najmłodszych
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Tygodnik Regionalny
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Narciarski weekend
- 18.55 Deskitu – magazyn
snowboardowy
- 19.00 Z najlepszymi życzeniami – relacja
- 19.30 Pora na kulturę – magazyn
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Pogoda
- 21.55 Aktualności sportowe
- 22.05 Sobotni Magazyn Sportowy